Głos Górnika

Organ Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

„GŁOS GÓRNIKA" wychodzi 25-go każdego miesiąca. Członkowie Związku Górników Z. Z. P. otrzymują go bezpłatnie. Pojedyńczy numer kosztuje 0,50 zł. Abonament rocznie 6 zł. Ogłoszeń nie umieszcza się.

SZCZĘŚĆ  BOŻE!

Listy do redakcji „Głosu Górnika" należy frankować i podać na nich dokładny adres piszącego. Redakcja, Administracja Biuro Związku Górników „Zjednoczenia Zawodowego Polskiego" znajduje się w Katowicach przy ulicy Andrzeja 21, narożnik ul. Wandy. Tel. 310.91

Pismo miesięczne poświęcone obronie interesów polskich górników i ich pokrewnych zawodów

Nr. 2. | **KATOWICE, dnia 25-go lutego 1935 r.** | **Rok XXXII.**

Czego żąda

Zjednoczenie Zawodowe Polskie

W dniu 15 bm. odbyło się w Poznaniu posiedzenie Rady Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, która obradowała nad ważnemi sprawami organizacyjnemi oraz ustaliła stanowisko Z. Z. P. w pewnych zasadniczych zagadnieniach.

Owocem tych obrad jest między innemi poniższa rezolucja, określająca w sposób wyraźny dążenia społeczno-gospodarcze najpoważniejszej w Polsce centrali zawodowej.

Rezolucję tę, ze względu na wielką wagę niektórych punktów, w niej zawartych, drukujemy poniżej w całości:

I.

W SPRAWIE SCALENIA RUCHU ZAWODOWEGO

Rada Zjednoczenia Zawodowego Polskiego uznając konieczność scalenia ruchu zawodowego,

stanowczo przeciwstawia się projektom zmierzającym do upaństwowienia związków zawodowych i uzależnienia ich od administracji państwowej. Rada Z. Z. P. stwierdza, że tego rodzaju dążenia godzą w istotne interesy świata pracy i są sprzeczne z interesami państwa. Uzdrowienie ruchu zawodowego może być dziełem jedynie samej warstwy pracującej.

Rada Z. Z. P. stwierdza, że istnieje możliwość scalenia ruchu zawodowego przez dobrowolną fuzję (połączenie się) organizacyj o zbliżonych światopoglądach, oraz przez likwidację związeczków, utworzonych jedynie ze względów partyjno-politycznych lub dla zaspokojenia niezdrowych ambicyj jednostek. Likwidacji tej dokona świadoma swych interesów i celów warstwa pracująca sama.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie dało już dowody, że podejmie każdą inicjatywę, zmierzającą do stworzenia jednolitego frontu świata pracy w Polsce, o ile inicjatywa taka wypływa z troski o dobro państwa i narodu polskiego i ma na celu poprawę bytu polskiej warstwy pracującej.

II.

W SPRAWIE WALKI Z BEZROBOCIEM.

Rada Zjednoczenia Zawodowego Polskiego stwierdzając,

że liczba zarejestrowanych bezrobotnych w Polsce przekroczyła już pół miljona i w dalszym ciągu wzrasta,

że istnieje olbrzymia ilość niezarejestrowanych bezrobotnych w miastach i na wsi oraz dorastającej młodzieży,

że dotychczasowe środki walki z bezrobociem zawiodły,

że olbrzymi przyrost naturalny ludności grozi dalszem stałem zwiększaniem się klęski bezrobocia —

zwraca uwagę czynników miarodajnych na konieczność opracowania zakrojonego na szeroką skalę i dłuższy okres czasu planu walki z bezrobociem.

W szczególności Rada Z. Z. P. domaga się:

1) Wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy w przemyśle, a 36-godzinnego w górnictwie, z zachowaniem obecnych zarobków;
2) uruchomienia planowych wielkich robót publicznych;
3) zwolnienia wszystkich osób, zatrudnionych w urzędach państwowych i samorządowych, w zakładach ubezpieczeń społecznych, w państwowych i prywatnych warsztatach pracy, dla których praca najemna nie jest podstawą egzystencji, lub które zajmują kilka posad, zwolnienia mężatek, których mężowie pracują, oraz zwolnienia zatrudnionych emerytów, którzy mają pełne zaopatrzenie emerytalne;
4) wysokiego opodatkowania wszelkich zagranicznych wyrobów luksusowych i przeznaczenia wpływów z tego źródła na roboty publiczne.

Zdając sobie sprawę, że środki te nie rozwiążą całkowicie problemu bezrobocia, wysuwającego się na czoło zagadnień gospodarczo-społecznych w Polsce, Rada Zjednoczenia Zawodowego stwierdza konieczność przebudowy struktury gospodarczej Polski, celem nastawienia produkcji przedewszystkiem na rynek wewnętrzny i przywrócenia zdolności nabywczej szerokim masom miast i wsi.

III.

W SPRAWIE KARTELI.

Równowaga gospodarczo-społeczna jest warunkiem zdrowego rozwoju gospodarstwa narodowego i siły państwa. Polityka wysokich obciążeń, taryf i cen, zaś w szczególności polityka sztywnych cen, niskich płac i wysokich zysków przy małych obrotach, stosowana przez kartele, uniemożliwia osiągnięcie równowagi.

Rada Z. Z. P. stwierdzając,

że podczas gdy wskaźnik cen artykułów rolnych spadł do 38, ceny artykułów skartelizowanych i monopolowe utrzymały się nagół na dawnym poziomie pomimo wydatniego zmniejszenia się kosztów produkcji, osiągniętego przez zwiększenie wydajności pracy i zmniejszenie zarobków robotniczych przeciętnie o połowę;

że polityka wysokich sztywnych cen karteli jest poważną przyczyną kurczenia się naszego wewnętrznego rynku zbytu;

że polityka niskich płac oraz klęska bezrobocia poważnie zmniejszyły zdolności konsumcyjne mas robotniczych —

dopatruje się w tej polityce jednej z przyczen niedomagań naszego przemysłu i całego naszego życia gospodarczego.

Przeto Rada Zjednoczenia Zawodowego Polskiego domaga się

likwidacji karteli, koncernów, konwencyj i t. p., rozszerzenia i wzmocnienia kontroli państwa nad wielkim

przemysłem oraz powołania stałej instytucji do badania kosztów produkcji i wymiany, przy udziale czynnika pracowniczego.

IV.

W SPRAWIE UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH.

Rada Zjednoczenia Zawodowego Polskiego stwierdzając,

że ustawa scaleniowa w zupełności zawiodła;

że świadczenia ubezpieczeń społecznych na rzecz ubezpieczonych są niedostateczne i nieproprocjonalnie małe w porównaniu z ciężarami;

że w instytucjach tych nadal panuje duch biurokracji;

że koszty administracyjne zakładów ubezpieczeń w rzeczywistości są dużo wyższe od wykazywanych przez nie —

potępia próby pogarszania ustawodawstwa społecznego i ubezpieczeń społecznych, uważając to jako akcję antyspołeczną, wysoce szkodliwą dla państwa, oraz domaga się;

1) wydatnego zmniejszenia kosztów administracyjnych w instytucjach ubezpieczeń społecznych przez odbiurokratyzowanie ich, usunięcie wygórowanych poborów dygnitarzy ubezpieczeniowych;

2) przeznaczenia w ten sposób zaoszczędzonych sum na ulepszenie opieki lekarskiej i zwiększenie świadczeń na rzecz ubezpieczonych;

3) przywrócenie samorządu w wszystkich instytucjach ubezpieczeń społecznych.

Na ostatni postulat Rada Z. Z. P. kładzie szczególny nacisk. Tylko w oparciu o samorząd i przy kontroli społecznej nad działalnością tych instytucyj można będzie uzdrowić ich gospodarkę finansową, wytępić biurokrację i zapewnić ubezpieczonym należne im korzyści.

V.

W SPRAWIE IZB PRACY.

Rada Zjednoczenia Zawodowego Polskiego stwierdzając,

że fundamentem rozwoju i potęgi państwa jest praca,

że najżywotniejsze interesy państwa i narodu nakazują otoczyć pracę szczególną opieką —

domaga się powołania do życia Izb pracy z szerokim samorządedm i przyznania im kompetencji, któreby umożliwiały realizowanie zasad sprawiedliwości społecznej

Polityka socjalna Rządu.

Mowa Ministra J. Paciorkowskiego.

Ubiegłych dniach komisja skarbowo-budżetowa Senatu obradowała nad budżetem Min. Opieki Społecznej. W toku dyskusji zabrał głos minister J. Paciorkowski, by odpowiedzieć na poruszone sprawy i oświetlić je w sposób właściwy.

Poruszono tosprawę zaległości w ubezpieczalniach i obciążenia z tytułu opłat. Co do zaległości, to w najbliższych dniach wyjdzie rozporządzenie wykonawcze, które dość daleko idzie na rękę płatnikom i jest uzgodnione z czynnikami gospodarczemi, które o takie zarządzenie występowały. Sprawa obciążeń wogóle jest związana ściśle z kwestją reformy ubezpieczeń społecznych. Zapytywano mnie, czy mogę w tej chwili powiedzieć coś o tej przyszłej reformie. Ponieważ sprawa nie jest jeszcze uzgodniona w Rządzie, a doświadczenie uczy, że przedwczesne ujawienie projektu może tylko zaszkodzić samej pracy, przeto z przykrością muszę oświadczyć, że w tej chwili nie mogę udzielić odpowiedzi.

Jeśli chodzi o reformę lecznictwa, nie jest słuszna opija, że wszystko chcemy obrócić do góry nogami. Wprowadzenie t. zw. lekarzy domowych, było postanowione już bardzo dawno. Jest to zagadnienie bardzo duże. Nie będzie to połączone z obniżeniem lecznictwa, bowiem lecznictwo specjalistyczne będzie nadal musiało odgrywać swą rolę.

Co się tyczy niedostatecznego dotrzymania umów zbiorowych przez przemysłowców, to sankcje, jakiemi dysponuje Inspekcja Pracy, pod tym względem nie są dostateczne. Orzecznictwo sądów ogólnych w tych materjach także zło nie zapobiega. Jesteśmy w toku przepracowania projektów, które — naszem zdaniem, — pomogą skuteczności stosowania przepisów, dziś istotnie niewystarczających. Muszę się także zastrzec przeciw twierdzeniu, jakoby administracja mego resortu była z binrokratyzowana w tem znaczeniu, że urzędnicy nie są społecznikami. Jak każdy dział pracy, tak i ten wyrabia pewną jednostronność, pewien jak gdyby patrjotyzm zagadnieniowy. Jeżeli się spotykamy z zarzutem, że urzędnicy ubezpieczeń społecznych zbyt jednostronnie są przywiązani do ubezpieczeń, to w tem jest duża doza prawdy, ale jednocześnie świadczy to dobrze o ideowości tych urzędników. Muszę stanowczo stanąć w obronie urzędników Ministerswa i wystąpić przeciw zarzucaniu im, jakoby do spraw robotniczych i do robotników odnosili się z jakąś niechęcią, czy zbyt biurokratycznie.

Łączy się to ze sprawą zbiurokratyzowania ubezpieczalni. Ta biurokratyzacja nie jest przez nas pomyślana, jako zjawisko trwałe. Będzie ona musiała się skończyć, a sprawa udziału społeczeństwa w tej dziedzinie jest zawsze aktualna.

Budżet Ministerstwa Opieki Społecznej jest mały w stosunku do potrzeb, ale nie jest mały w stosunku do naszych możliwości państwowych. Zrobiliśmy dużo więcej, niż rządy przedmajowe. Trzeba pamiętać, że łączy się z tem budżetem około 300 mil. ściąganych ze społeczeństwa na ubezpieczenie. Budżet samego Ministerstwa wynosi około 57 mil Fundusz Pracy około 80 mil. Jeżeli to wszystko dodać i porównać z globalną sumą budżetu, to okaże się, że budżet tego resortu nie jest wcale taki mały i że nie może być mowy o zbyt małej trosce Rządu na tym odcinku. Oczywiście to wszystko jest za mało, ale te środki mogą być zwiększone tylko łącznie z wzrostem dobrobytu kraju.

Co do zagadnienia bezrobocia na wsi, to, niestety, nie zdaje mi się, żeby można było znaleźć szybką receptę na załatwienie tej sprawy. Samo uwzględnienie liczby ludności wiejskiej wskazuje, że pozytywne podejście do tego zagadnienia w chwili dzisiejszej przerasta nasze możliwości. Nie wierzymy, ażeby rozciągnięcie ubezpieczeń społecznych na wieś miało być tym czynnikiem, który sytucię wsi może poprawić.

Kardynalnem zagadnieniem jest uruchomienie na dużą skalę robót, szczególnie na wsi. Będziemy musieli zrobić o wiele większe wysiłki niż datąd na tem polu zrobiono. Jest zasługą Rządu, że już od dwóch lat zapoczątkowane zostały większe roboty publiczne i to, za pośrednictwem Funduszu pracy. Fundusz ten ma za sobą piękną kartę. Niestety, dotychczasowe wysiłki nasze są jeszcze niewystarczające. Musimy opracować plan, który potrafi w Polsce zatrudnić 300.000 ludzi. Jeszcze w bieżącej sesji Rząd zabierze głos na ten temat i wystąpi z pewnemi konkretnemi planami. Przed wojną zgórą 700.000 ludzi wychodziło zagranice kraju na emigrację zamorską lub na prace sezonowe, głównie do Niemiec. Dziś te wszystkie tereny mamy zamknięte. Skoro od szeregu lat przyrost naturalny wynosi przeszło 400.000, to wprost dziwić się można, że zagadnienie bezrobocia jeszcze tak wygląda, jak je dziś widzimy. Zdajemy sobie sprawę, że jest to najbardziej kapitalne zagadnienie w całej polityce socjalnej w Polsce.

Upaństwowienie kopalń w Czechosłowacji.

Sprawa upaństwowienia kopalń w Czechpsłowacji nie przestaje być aktualną. Przed miesiącem sprawę tę poruszył organ najsilniejszego stronnictwa koalicyjnego, partji agrarnej, „Venkov", który domagał się natychmiastowego rozpoczęcia kroków w kierunku upaństwowienia kopalń. Odnosiłoby się to do wszystkich kopalń węgla kamiennego i brunatnego.

Węgiel kamienny znajduje się głównie w okręgu kładeńsko-slańskim, pilzeńsko-radnickim, ostrowsko-karwińskim, rosicko-oslawańskim, chomotowsko-mosteckiem i kutnohorskim. Węgiel brunatny znajduje się w okręgu północno-czeskim, kardsbadzkim, czesko-budziejowickim, handlowskim i kutnohorskim. Ogółem chodzi o 239 kopalń, które były jeszcze w roku 1933 i wydobywały około 26 milj. ton węgla rocznie.

Socjalni demokraci czescy postawili w Sejmie wniosek, w którym przewidziano utworzenie towarzystwa górniczego, zarządzającego całą gospodarką węglową, rozdzielającego zyski, ustanawiającego ceny i sprzedającego węgiel.

Na czele towarzystwa stałaby rada, składająca się z 48 członków, z których jedną trzecią mianowałoby państwo, jedną trzecią wybieraliby zatrudnieni, a jedną trzecią konsumenci, mianowicie w ich imieniu izby handlowe, kolejowe, żegluga, rady rolnicze i spółdzielnie spożywcze.

Wykonawczym organem towarzystwa byłaby dyrekcja górnicza, oraz prezydjum z radą nadzorczą.

Kopalnie i wszelkie zabudowania i urządzenia do nich należące, zostałyby oddane na własność państwa, a dotychczasowi właściciele odtrzymaliby odszkodowanie.

Oczywiście przed tem zbadana zostałaby dokładnie cała gospodarka gwarectw i pojedyńczych właścicieli, aby można było stwierdzić, jakie odszkodowanie wypłacić należy. Transakcje finansowe dokonywane byłyby przez założony w tym celu bank górniczy. Zyski rozdzielone zostałyby na zasilenie funduszów emerytalnych, amortyzacyjnych, budowy mieszkań, prac naukowych i t. p.

Narazie sytuacja jest tego rodzaju, że partje rządowe upaństwowienia kopalń się nie sprzeciwiają. Większość społeczeństwa przyjmuje wniosek o upaństwowienie kopalń przychylnie. Twierdzą w czeskich kołach gospodarczych, że w krótkim czasie projekt upaństwowienia kopalń w Czechosłowacji może być urzeczywistniony.

Na takie upaństwowienie możnaby się zgodzić, gdyż kierownictwo i administracja spoczywałaby w rękach robotników i konsumentów a nie wyłącznie w rękach rządu. Doświadczenie bowiem uczy nas, że pod względem brutalnego wyzysku nie ma żadnej różnicy, czy właścicielem jest państwo czy też kapitał prywatny. Najidealniejszem rozwiązaniem byłoby całkowite uspołecznienie kopalń. Wychodzimy bowiem z tego założenia, że wszystkie minerały (a szczególnie węgiel), znajdujące się w ziemi powinne być własnością ogółu, a nigdy jednostki.

Czy można na dłuższą metę tolerować taki stan rzeczy jak się on obecnie przedstawia? Chyba nie. Miljonowe dochody dyrektorów, koncernów syndykatów, konwencyj oraz stwarzanie pozornych synekur dla rozmaitych protegowanych nierobisiów muszą raz na zawsze się skończyć. Jeżeli tego nagromadzonega zła i tego niesłychanego wyzysku nie usuną czynniki odpowiedzialne, wtenczas zorbią to napewno robotnicy sami. Powracając do rzeczy samej pragniemy stwierdzić, że Związek Górników Z. Z. P. od dawna już propaguje myśl **nie upaństwowienia, lecz uspołecznienia kopalń, gdyż tylko w uspołecznieniu widzi jedyne sprawiedliwe rozwiązanie zagadnienia oraz usunięcia krzywdy, jaka się dzieje robotnikom pracującym w przemyśle węglowem w Polsce.**

O prawdę

Pod tytułem „Demagogja Głosu Górnika“, zamieszcza „Polonja“ w nr. 3700 z dnia 30. I. br. artykuł w obronie posłów Chrześcijańskiej Demokracji Sejmu Śląskiego, podając równocześnie rzekomych „winowajców“, którzy przyczynili się do „zmiany“ ordynacji ubezpieczeniowej. Jak ogólnie wiadomo, zmiana ordynacji ubezpieczeniowej Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Chorzowie, której w czerwcu ub. r. dokonał Sejm Śląski, spowodowała wielkie rozgoryczenie wśród pokrzywdzonych inwalidów. Najwięcej dotknięci są ci, którzy pobierają rentę od wypadków oraz z zakładu pracowników umysłowych. Na skutek dokonanej zmiany ordynacji ubezpieczeniowej przez posłów Sejmu Śląskiego poszkodowano inwalodów śląskich blisko o 3 miljony rocznie.

Trzy miljony złotych gwałtem wyrwano z kieszeni biednym inwalidom. Tę bolesną operację w pierwszym rzędzie przeprowadzili posłowie Chrześcijańskiej Demokracji — przy abstynencji posłów z P. P. S. i Z. Z. Z. Uczynili to rzekomo dlatego, że Zakład Ubezpieczeń mógłby się znaleść w trudnościach finansowych!?!

Jak nam wiadomo Zakład ma oszczędności, wynoszace **przeszło 35 miljonów złotych.** Pomimo tego posłowie chadeccy, nie zadając sobie trudu, w lekkomyślny sposób pokrzywdzili inwalidów ZUPU., zwalając przytem winę na kierowników organizacyj zawodowych. Przywódcy związków zawodowych pomimo, że ich podobno proszono ażeby w powyższej sprawie wypowiedzieli swój pogląd i sąd na to zagadnienie, milczeli i nie dali żadnej odpowiedzi ani też żadnej propozycji!?! Zarzut ten skierowała „Polonja“ głównie pod adresem Związku Górników Z. Z. P., który jako pierwszy skrytykował w „Głosie Górnika“ chadeckich popsujów ordynacji ubezpieczeniowej. Rozumiemy, że ta krytyka mocno dotknęła posłów chadeckich. Trudno, po to jesteśmy ażeby krytykować tych, którzy zdradzają świat pracy. Ażeby jednakże **twierdzenie nasze nie były gołosłowne,** oraz ażeby podać pod sąd właściwych winowajców, których w taki ojcowski sposób **broni „Polonia“ podajemy** stanowisko jakie w tej skandalicznej sprawie zajął **Kartel „Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.**

Polsko-angielski układ węglowy nie daje Polse żadnych korzyści?

Zawarcie Polsko-angielskiego układu węglowego zostało przyjęte zrazu przez opinję korzystnie. Koła zainteresowane, a więc przedewszystkiem rząd, pod którego głównie naciskiem układ ten doszedł do skutku, oświadczyły, że układ ogranicza w prawdzie możliwości eksportowe węgla polskiego, i w rezultacie zmniejszy nasze wydobycie o miljon ton rocznie. przyniesie natomiast inne wielkie korzyści, przedewszystkiem w formie podniesienia cen węgla eksportowego, co pozwoli przemysłowi węglowemu na rozszerzenie wewnętrznego rynku zbytu i poczynienia niezbędnych inwestycyj. Niezależnie opinja wyrażała wprawdzie obawy, że rozdział korzyści będzie niesprawiedliwy, że odbędzie się on z pominięciem szerokich rzesz robotniczych, że bezpośrednim następstwem zmniejszenia wydobycia będzie zamykanie kopalń i nowe redukcje robotnicze, podnoszono wreszcie, że do zawarcia układu wybrano nieodpowiednią chwilę.

I otóż okazuje się, że wszystkie te obawy i zastrzeżenia okazały się słuszne, natomiast układ angielsko-polski nie daje nam nawet tej korzyści, którą starano się usprawiedliwić jego zawarcie, a mianowicie podwyżki cen węgla eksportowego.

Przed kilku dniami inż. Józef Przedpełski, dyrektor Tow. „Saturn“ i wiceprezes Izby Przemysłowo-Handlowej wygłosił w tejże Izbie odczyt na temat układu polsko angielskiego. Inż. Przedpełski powiedział dosłownie:

Dla polskiego przemysłu węglowego narazie porozumienie to nie daje większych, doraźnych, realnych korzyści, gdyż ceny węgla angielskiego, a więc i polskiego, nie mogą być podniesione, dopóki do układu tego nie przystąpią Niemcy, którzy są poważnym eksporterem (w 1934 r. około 16.000.000 ton). Dzisiejsze ceny są cenami walki, ale jednocześnie stanowią ochronę dla eksportu węglowego Polski i Anglji wobec eksportu niemieckiego. Gdyby te ceny podniesiono bez porozumienia z Niemcami, byliby oni w lepszej sytuacji, jako niekrępowani kwotą i rzuciliby na rynek mię-

dzynarodowy węgiel po nieco niższych cenach, co w konsekwencji niewątpliwie spowodowałoby częściową utratę tego rynku na rzecz Niemiec.

W prawdzie, spowodu ustania ostrej konkurencji między przemysłem węglowem Anglji i Polski, ceny dalej nie spadają, jednakże narazie nie może być mowy o ich wydatnej podwyżce, a temsamem ujawnione już na łamach prasy dyskusje na temat eskontowania, wzgl. rozdziału tych rzekomych zysków naszego przemysłu węglowego, jest nierealna i na zupełnie błędnych oparta przesłanka.

Wszystko zatem zależy od Niemiec. Tymczasem, jak stwierdza inż. Przedpełski:

narazie niemiecki przemysł węglowy nie entuzjazmuje się do rozmów w tej sprawie, twierdząc, że obecny ich stan posiadania w eksporcie ich niezadawala.

Pan Przedpełski wierzy wprawdzie, że u Niemców „zwycięży zdrowy rozsądek kupiecki", ale narazie nic na to nie wskazuje, przeciwnie Niemcy operują dla uzasadnienia swej odmowy czysto kupieckiemi argumentami.

W rezultacie układ polsko-angielski przyniósł nam ograniczenie eksportu, zmniejszenie wydobycia, groźbę nowych redukcyj robotniczych i zwiększenie bezrobocia, a natomiast

100 miljonów ludzi cierpi nędzę wskutek bezrobocia.

Liczba bezrobotnych w Polsce przekracza już pół miljona.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej bezrobocie przybrało jeszcze bardziej zatrważające rozmiary. Co 10 człowiek jest bez pracy. Ogólna liczba bezrobotnych w tej do niedawna mlekiem i... dolarami płynącej krainie, sięga 12 miljonów ludzi.

Klęska bezrobocia nie oszczędziła bogatej Anglji, gdzie podnosząc się, to znów opadając cyfra bezrobotnych waha się w okół 2 miljonów ludzi. O miljon więcej jest bezrobotnych w Niemczech, gdzie mimo doskonale zorganizowanych obozów pracy i najróżniejszych organizacyj zatrudniających bezrobotnych, klęski braku pracy dotychczas nie udało się radykalnie wyplenić.

Statystyka Międzynarodowego Biura Pracy stwierdza, że w pozostałych krajach europejskich jest ogółem około 13 miljonów 820 tysięcy ludzi — bezrobotnych. Z cyframi podanemi powyżej otrzymamy około 30 miljonów bezrobotnych. Jeśli do tej cyfry dodamy jeszcze robotników starszych już, ale jeszcze do pracy zdolnych, jeśli uzupełnimy ją młodzieżą, która bądź dopiero co ukończyła szkoły, bądź też wyszła z wojska wprost na obojętną, zimną ulicę, to cyfra 100 miljonów podana przez Międzynarodowe Biuro Pracy bynajmniej nie okaże się przesadą.

Ale nie tu jest kres koszmarnego obrachunku.

Przecież poza stuprocentowymi bezrobotnymi są jeszcze setki miljonów bezrobotnych częściowo, ludzi, którzy przez parę tygodni, a co najwyżej przez parę miesięcy w roku mają tyle pracy ile wystarczy im na zdobycie najskromniejszego kawałka chleba. Potem przychodzi znów nędza, która przygniata coraz bardziej, wpycha w upodlenie.

Statystyka Międzynar. Biura Pracy, to ponury dokument, świadczący o zwyrodnieniu ustroju gospodarczo-społecznego, w którym żyjemy.

Położenie gospodarcze na świecie

według danych Ligi Narodów.

Styczniowy biuletyn statystyczny Ligi Narodów przynosi szereg danych statystycznych o sytuacji gospodarczej świata.

Podaje on m. in. zestawienie światowych rezerw złota. Rezerwy złota wszystkich krajów świata z wyjątkiem ZSRR. wzrosły w 1934 r o 900 miljonów dolarów w złocie. W roku poprzedim, gdy produkcja złota wynosiła około 475 milj. dolarów w złocie, rezerwy zmniejszyły się o 30 milionów dolarów. Największy wzrost zapasów złota w 1934 r. zanotowano w następujących krajach (w miljonach dolarach w złocie): W Stanach Zjednoczonych o 354, we Francji o 203, W Unji Południowej Afryki o 24, Japonji o 20, Czechosłowacji o 15.

Rezerwy złota zmniejszyły się w Niemczech o 73, we Włoszech o 68, w Holandji o 33, w Belgji o 32, w Szwajcarji o 18.

Wartość handlu światowego obliczona w złocie, a która w listopadzie 1934 roku wynosiła 35,3 proc. średniej miesięcznej z roku 1929 wykazuje nieznaczną zniżkę sezonową.

Wskaźniki produkcji przemysłowej wykazują lekką poprawę w Niemczech, Austrji, Belgji, Stanach Zjednoczonych, Włoszech, Polsce, Norwegji, Holandji, Szwecji i Czechosłowacji.

Ceny w złocie węgla i cyny utrzymały się w 1934 r., na dawnym poziomie. Ceny cynku, miedzi i ołowiu, począwszy od połowy roku 1933 ciągle upadają. Ceny niklu, które w 1933 r. spadły o 40 proc. ustabilizowały się. Ceny wełny, które podniosły się w 1933 r. o 70 proc., począwszy od lutego ub. r. zaczęły spadać i w końcu 1934 r. straciły całą poprzednio uzyskaną zwyżkę. Ceny jedwabiu, które wykazały w okresie od połowy 1933 do września 1934 r., zniżkę o 60 proc., zaczęły następnie znów zwyżkować. Ceny bawełny były w ub. r. nieco wyższe niż w roku poprzednim. Ceny drzewa budowlanego były względnie stałe, przy nieznacznej tendencji zniżkowej.

Wskaźniki kursów akcyj przemysłowych uległy w niektórych krajach poważnej zwyżce: w Austrji o 38 proc., w Szwecji o 28 proc., w Meksyku o 26 proc., w Niemczech o 19 proc., w W. Brytanji o 16 proc., w Danji o 13 proc., w Kanadzie o 11 proc., we Włoszech o 7 proc.

Zmniejszyły się one: we Francji o 27 proc., w Holandji o 24 proc. i w Belgji o 21 proc.

Wywóz węgla polskiego przez port w Gdyni.

W ciągu 1934 r. wywieziono przez port gdyński ogółem 5.562.978 ton węgla i koksu, w czem 5.160.169 ton węgla, 208.793 tony bunkru i 194.116 ton koksu, wobec 4.427274 ton węgla, 180.867 ton bunkru i 57.284 ton koksu wywiezionych w roku 1933.

Stanowi to wzrost wywozu węgla o 16.5 proc., bunkru o 15,3 proc. koksu o 238,8 proc. Wzrost ten świadczy o znacznej żywotności naszego wywozu węgla, który pomimo częściowej utraty rynków skandynawskich i bałtyckich, które zawarły specjalne umowy kompensacyjne w zakresie wywozu węgla z W. Brytanją, zdołał ulokować różnice z poważną nawet nadwyżką na innych rynkach odbiorczych.

Wywóz na poszczególne rynki przedstawia się następująco: na rynki skandynawskie wywieziono 2.188.646 ton, w czem 1.668.748 ton do Szwecji, 281.249 ton do Norwegji, 221.944 tony do Danji i 16.805 ton do Islandji. Do krajów bałtyckich wywieźliśmy ogółem 213.260 ton, w czem 191.018 ton do Finlandji, 12.395 ton do Łotwy i 9.855 ton do Estonji.

Wywóz do państw Europy Zachodniej wyniósł 1.576.528 ton, w czem 678.694 tony do Irlandji, 451.519 ton do Belgji, 218.180 ton do Holandji, 119.178 ton do Francji, 42.262 tony do Niemiec, 4.525 ton do Anglji i 2.000 ton do Portugalji. Na rynki śródziemnomorskie wywieźliśmy łącznie 1.096.634 tony, w czem 850.644 ton do Italji, 89.740 ton do Algieru, 75.302 tony do Grecji, 48.538 ton do Egiptu, 16.000 ton do Jugosławji i 16.360 do Rumunji i na Węgry.

Ekspansja naszego węgla sięgnęła również i na rynki zamorskie, dokąd w ciągu ubiegłego roku wyeksportowaliśmy 85.093 tony, co stanowi przeszło 100 proc. wzrostu w porównaniu z r. 1933. Z poszczególnych krajów, dokąd wywoziliśmy węgiel przez Gdynię, należy wymienić Argentynę — 35.952 ton, Brazylję — 2.918 ton, Afrykę Brytyjską — 10.288 ton, Afrykę Francuską 4.270 ton, Mallakkę — 22.400 ton i Australję — 9.625 ton. Co się tyczy koksu, to wywóz zeszłoroczny kierował się głównie do Szwecji 101.073 tony, do Italji — 61.414 t., do Grecji — 14.108 ton, do Jugosławji — 5.695 ton, do innych zaś — 11.826 ton.

Jakich to obywateli wychowuje Z. Z. Z.

Znany w kołach robotniczych ze zmienności swych poglądów politycznych i zawodowych, obecny „działacz" i referent Z. Z. Z. obywatel Witek z Bielszowic, dopuścił się w roku ubiegłym obrazy i zniewagi marszałka Piłsudskiego w obecności kilku osób. W sprawie tej dochodziła policja z Czarnego Lasu pow. świętochłowicki, która przesłuchała świadków i którzy istotnie potwierdzili stawiane Witkowi zarzuty i to bardzo poważne.

Pomimo tego i po upłynięciu sporo czasu, dochodzenia karnego nie wytoczono i nie wiadomo z jakich powodów. Zaznacza się nawiasem, że Witek jako radca załogowy z kop. Litandra obchodzi różne miejscowości jako „referent" Z. Z. Z. i głosi znane hasła o ideologji państwowej, syndykalistycznej i prorządowej, gromi partyjników i szkodników państwa, co jednak mu nie przeszkodziło znieważyć marszałka Piłsudskiego

Chyba należy wierzyć, że władze odnośne nie zapomną o obywatelu Witku, pomimo jego „państwowotwórczego" nastawienia.

Przykładny to bądź co bądź obywatel, referent i radca zakładowy ze Zw. Zw. Zawodowych.

Demagogja p. Kubiaka.

Żyje sobie w Rybniku dawniej w Rydułtowach pewne indiwiduum noszące nazwisko Kubiak. Panoczek ten poza pięknem nazwiskiem, ma drugi jeszcze piękniejszy przydomek, sekretarz Z. Z. Z. Złośliwi ludzie nazywają go (my tego nie podzielamy) sekretarzem „Związków Zawodowych Zd ...." Pan ten o wyglądzie przeciętnego sobie sobie robociarza, jeździ od wioski do wioski, szczególnie powiatu rybnickieko, i okłamuje naiwnych słuchaczy w sposób iście żakowski. Nie tak dawno popisywał się ten blagier w Przyszowicach — lecz tam otrzymał taką odprawę, że na drugi raz odechce mu się rzucać kłamstwa w obawie, że go za drzwi wyrzucą jako nieporządanego intruza. Ale oprócz Przyszowic, napewno czyni to także w innych miejscowościach rzucając sfabrykowane gromy na „Zjednoczenie" i p. Grajka. Ten żongler nie może tego strawić, że „Zjednoczenie Zawodowe Polskie" a szczególnie p. Grajek nałożyli kandarę na pyskate buzie blagierów z Z. Z. Z. craz zdemaskowali ich bolszewickie zapędy. Ażeby przedstawić kim są Kubiaki, Lebiody, Feliksy i.t.d., zcharakteryzujemy na razie tego pierwszego.

Pan ten aż do 1927 r. należał do Związku Górników Z. Z. P., był nawet przez pewien czas mężem zaufania i prezesem filijnem. Te stanowiska wyzyskał dla swoich własnych celów. Mianowicie, ściągał składki lecz nie lepił znaczków do kwitarjuszy. Jednem słowem pieniądze zdefraudował. albowiem w organizacji zawodowej znaczek to pieniądz. Pozatem zalepiał nazwiska w kwitarjuszach, oczywiście także w celach manipulacyjnych. Takie zalepione kwitarjusze znaleść można dzisiaj jeszcze u członków Związku Robotników Rzemieślników, dawniej Związku Górników Z. Z. P. w Poznaniu. Zresztą o jego działalności w Z. G. mogliby nie jedno powiedzieć naoczni świadkowie. Na razie wstrzymujemy się z opublikowaniem wszystkich wyskoków p. sekretarza. Otóż takie typy mają czelność rzucać gromy na Z. Z. P., względnie jej przywódców. Ostróżnie panie Kubiak, ostróżnie.

Statystyka wypadków w górnictwie.

Statystyka wypadków w górnictwie za m. styczeń, sporządzona na podstawie informacyj w gazetach, wykazuje dalsze pogorszenie się stanu bezpieczeństwa w kopalniach.

W styczniu zaszło ogółem 21 wypadków, które pociągnęły za sobą 40 ofiar, w tem 17 zabitych i 13 ciężko rannych, nie licząc całego szeregu lżejszych obrażeń.

Liczba ta — 40 osób zabitych i ciężko rannych jest najwyższa w ciągu ostatniego półrocza. Prócz tego dodać należy do tego jeszcze 9 ofiar wypadków w bieda-szybach.

Ogółem w ciągu ostatnich sześciu miesięcy zanotowano w kopalniach w Polsce (bez bieda-szybów) 160 ofiar, w tem 81 śmiertelnych. W statystyce wypadkowości na pierwszem miejscu w Zagłębiu Śląskiem stoi kopalnia Matylda — 16 ofiar, w tem 3 śmiertelne, dalej idzie kopalnia Jacek z 8 ofiarami — w tem 6 śmiertelnych i 2 znajdujących się w stanie beznadziejnym.

W Zagłębiu Dąbrowskiem najwięcej wypadków zaszło na kopalni Paryż, pociągnęły one za sobą 10 ofiar, w tem 4 śmiertelne.

Jeżeli chodzi o klasyfikację wypadków według przyczyn, to w styczniu wszystkie niemal cięższe wypadki wynikły z obsunięcia się mas i zawalenia się chodników. Inaczej jest, jeżeli zbadamy wypadkowość w ciągu całego półrocza, gdzie olbrzymią rolę odgrywają wypadki, wynikłe z przyczyny wad organizacyjnych, np. wpadki przy transporcie, przy maszynach i t. p.

Są to niewątpliwie skutki napędzania robotników do nadmiernych wysiłków, celem osiągnięcia jak największej wydajności. To tanie szafowanie zdrowiem i życiem robotnika przekracza granice możliwości i jest zbrodnią względem społeczeństwa i państwa, któremu powinne czynniki miarodajne połokyć kres.

Zniżka cen węgla na rok 1935

DLA INWALIDÓW ORAZ WDÓW PO CZŁONKACH I INWALIDACH, SPÓŁKI BRACKIEJ WZGLĘDNIE PSZCZYŃSKIEGO BRACTWA GÓRNICZEGO.

W zeszłym roku Walne Zebranie Starszych Brackich Zjedn. Zaw. Polskiego wysunęło pod adresem Polskiej Konwencji Węglowej w Katowicach, wniosek o obniżkę ceny węgla dla inwalidów wzgl. wdów po inwalidach i członkach.

W sprawie tej nadeszła odpowiedź, w której Polska Konwencja Węglowa wyraża zgodę na obniżenie cen węgla o 30 procent od sum cennikowych, dla inwalidów i wdów po inwalidach i członkach Spółki Brackiej, wzgl. Pszczyńskiego Bractwa Górniczego.

Warunki otrzymania węgla po cenie zniżkowej są następujące:

1) Rabat udziela się tylko w razie zakupu węgla na cele własnego domostwa i to najwyżej na 3 tony w obrocie rocznym.
2) Sprzedaż następuje na podstawie specjalnych legitymacyj, wystawionych przez właściwego starszego brackiego, na dany rok kalendarzowy — i ponadto na podstawie zaświadczeń Urzędu Górniczego, że dany inwalida lub wdowa po inwalidzie prowadzą własne gospodarstwo domowe i, że węgiel jest danemu inwalidzie lub wdowie bezwzględnie konieczny dla własnych potrzeb, oraz, że w danej rodzinie inwalidy lub wdowy nie ma innego członka zarobkującego.

3) Dostawy węgla wykonywane będą w sortymentach wydawanych na cele deputatowe, zasadniczo przez właściwe kopalnie; Legitymacja wydana przez starszego brackiego upoważnia pensjonistów do nabycia węgla w najbliżej położonej kopalni.
4) Płatne i bezpłatne odstąpienie powyższych korzyści osobom trzecim — lub jakiekolwiek obejście przepisów pociąga za sobą utratę tych uprawnień i nieodwołalne odebranie legitymacji.

Polska Konwencja Węglowa.

Powyższą znaczną ulgę z jakiej korzystać mogą wymienieni członkowie zawdzięczać należy usilnym staraniom Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, datującym się od dłuższego czasu i które wreszcie uwieńczone zostało pomyślnem wynikiem.

Jednocześnie wdrożył Związek Górników Z. Z. P. podobne postępowanie w kierunku obniżenia czynszu mieszkaniowego (komornego). Związek Pracodawców nadesłał w tej sprawie odpowiedź, że decyzja co do obniżki komornego, zapadnie na najbliższym posiedzeniu tegóż Związku.

Komunikat 1

Według ustępu 4 par. 3 statutu związku: „Związek jest osobą prawną w myśl uprawnień nadanych przez odnośne ustawodastwo". Jako taki, jest zarejesrowany na podstawie dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów o pracowniczych związkach zawodowych z dnia 8 lutego 1919 r. (Dziennik Praw P. P. Nr. 15, pozycja 209).

Według par. 6 dekretu, Związek zawodowy zarejetrowany na podstawie przepisów dekretu jest osobą prawną. Może on nabywać prawa i zaciągnąć zobowiazania, w szczególności zaś nabywać nieruchomości, otrzymywać zapisy i darowizny bez ograniczeń w art. 916 kodeksu cywilnego, zawierać umowy zbiorowe, pozywać przed sąd i być pozwanym.

Oprócz tego rejestru, Związek jest zarejestrowany na podstawach rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, z dnia 27 października 1932 r. o prawie o stowarzyszeniach, jako osoba prawna.

Związek jako osoba prawna musi więc przestrzegać ustawodawstwo i przepisy statutowe i regulaminowe Związku. Musi tedy przez swe władze dbać oto, aby jego członkowie spełnili swe obowiązki wynikające z zawartych i obowiązujących umów zbiorowych i opłacali regularnie składki związkowe i t. d. Tolerować przekroczeń członków nie może, jeżeli jego władze niechcą być karane.

Związek może też zaległe składki członków ściągać przymusowo przez nakazy płatnicze, lub wyroki sądowe. Według regulaminu i statutu, każdy członek jest zobowiązany płacić swe składki związkowe przez cały ciąg jego członkostwa. Kto występuje ze związku musi o tem piśmiennie w rachubę wchodzącej władzy (zarządowi filijnemu, lub zarządowi głównemu) donieść i składki do dnia wystąpienia zapłacić.

Ustawa o stowarzyszeniach wymaga pod rygorem kary od władz związkowych, aby w listach, lub księgach prowadzili czynnych, czyli płatnych członków tj. wstępujących zapisywali, a występujących, lub umarłych skreślali. Oczywiście, że występujących bez ich piśmiennego doniesienia o wystąpieniu skreślać nie można, gdyż byłoby to przekroczeniem prawa. A przekroczeniem prawa też jest, jeżeli dany członek milcząco występuje i składki nie płaci.

Jeżeli członek popadnie w biedę i składki nie płaci, to powinien o tem uwiadomić zarząd filijny i wnieść wniosek o zaczekanie w płaceniu składek.

Regularnego i punktualnego opłacania składek wymaga też i własne dobro członków. Bo przez regularne i punktualne opłacanie składek Związek nabiera potrzebnych sił w obronie uprawnionych interesów gospodarczych i zawodowych wobec pracodawców i zyskuje na opinji u społeczeństwa i władz. Członek zaś nabywa statutowych praw w obronie i poradzie i świadczeniach związkowych. Składki należy płacić w tej wysokości, jakie nakazuje płacić w par. 8 regulamin związku. Tylko zobojętniali członkowie w strzeżeniu swych praw i do związku, uchylają się od płacenia składek, a tych należy odpowiednio pouczyć, że sami sobie i współkolegom pracy robią krzywdę.

Mężowie zaufania są prawnie zobowiązani, wyliczać się dokładnie z pobranych składek tygodniowych i wpisowych, oraz administracyjnych i z skasowanych pieniędzy ze skarbnikiem, od którego znaczki biorą. Znaczków nie powinni więcej pobierać jak tylko, ile potrzebują dla przez siebie obsługujących członków. Za sprzeniewierzenie zebranych pieniędzy na wniosek prokuratora, ciąży na nieuczciwych mężach zaufania wielka odpowiedzialność za sprzeniewierzenie lub użycie na własne potrzeby pieniędzy jako grosz publiczny, przeznaczony na wzniosłe cele, przewidziane statutem i regulaminem związku. Tacy niesumienni mężowie zaufania bywają ciężko karani. Z tego powodu należy o tem odpowiednio pouczać mężów zaufania przez zarządy filijne, które są powołane do strzeżenia praw członków i związku i zato odpowiadają przed zebraniami walnemi, zarządem głównym.

Komunikat 2

Do Zarządów filijnych, mężów zaufania oraz wszystkich członków Związku Górników Z. Z. P.

Druhowie! Przeglądając zwrócone kwestjonarjusze informacyjne w sprawie abonowania „Śląskiego Kurjera Porannego" z ubolewaniem stwierdzamy, że nie wszystkie filje spełniły na nie nałożony obowiązek. Pomimo wyznaczonego terminu przesłania z powrotem kwestjonarjuszy, do dziś dnia nie stało się zadość. Na razie, nazwisk filji tych nie wymieniamy po nazwisku, jednakże w przyszłości to uczynić będziemy zmuszeni. Przy tej sposobności pragniemy podać do publicznej wiadomości, że w miejscowościach, gdzie istnieją zarządy i mężowie zaufania o wysokiem poczuciu obowiązkości, tam też punktualnie rozniesiono numer okazowy pisma oraz zdobyto dziesiątki a nawet setki abonentów dla „Śląskiego Kurjera Porannego". Natomiast w takich miejscowościach, gdzie zarządy i mężowie zaufania lekceważą sprawę oraz tam, gdzie panuje apatja i opieszałość, tam oczywiście sprawa wygląda bardzo blado. Dla wszystkich tych, którzy zdali egzamin z swej rzetelnej i bezinteresownej agitacji za werbowaniem nowych członków dla Związku Górników oraz czytelników dla „Śląskiego Kurjera Porannego" z tego miejsca za ich szlachetny trud składamy serdeczne podziękowanie. I w przyszłości prosimy ich ażeby w dalszej pracy agitacyjnej nie ustawali, aż wszyscy robotnicy będą członkami naszej organizacji, a zaś wszyscy członkowie stałemi czytelnikami „Śląskiego Kurjera Porannego". Natomiast pod adresem opieszałych i gnusnych kierujemy nasz apel z prośbą, ażeby w pracy agitacyjnej się poprawili. Do tego szlachetnego wyścigu w pracy wyżej zacytowanej wzywamy wszystkich naszych członków. Niech nikogo nie brakuje w szeregu. Apel ten odnosi się także do zarządów filijnych, mężów zaufania oraz wszystkich członków powiatów; tarnogórskiego, pszczyńskiego i rybnickiego, albowiem w tych powiatach sprawa propagandy przedstawia się jak najgorzej. Niech ci ostatni biorą przykład z tych, którym publicznie podziękowaliśmy za ich rztelną i ofiarną pracę.

Druhowie! Od dziś wszyscy do pracy, do agitacji za werbowaniem nowych członków dla Związku Górników oraz za werbowaniem nowych czytelników dla „Śląskiego Kurjera Porannego". Kto z naszych członków czyta inną prasę jest nam duchowo obcy. A kto należy do innej organizacji zawodowej jest naszym wrogiem.

Pamiętajcie! Tylko potężna organizacja zawodowa i silna prasa robotnicza są zdolne wywalczyć Wam lepsze jutro.

Zakłady przemysłowe

które na Górnym Śląsku zalegają do tej pory z składkami na rzecz Spółki w następującej wysokości:

Zjednoczone Huty Król i Laura — 45.157.51 zł., Katowicka Sp. Akcyjna — 121.661,58 zł. (zaległości te obecnie się spłaca), przedsiębiorstwa Donnersmarcka — 48.883,60 zł., S. A. Huta Pokój — 1.999,48 zł. (uregulowanie tych kwot nastąpi w tych dniach), kop. Waleska — 16.460,22 zł. (będą przymusowo ściągnięte), dyrekcja kopalń ks. Pszczyńskiego 19.861,52 zł., brykietownia Radzionków f-a Rode — 119,38 zł., kop. Polska — 25.911,62 zł., kop. Szczęście Luizy 26.974,57 zł., kop. Adler — 1.738,14 zł. oraz kop. Szczęście Antoniego 12.358,14 zł. (prtensje te ściągane są przymusowo).

Zaległości z roku 1933 wynosiły: kop. Polska — 11.048,96 zł., Szczęście Luizy 18.568,98 zł., kop. Adler — 10.651,11 złotych. I te pretensje ściągane są na drodze przymusowej.

Pozatem z dawniejszych lat pozostały jeszcze dalsze poważne zaległości, które wspólnie z wyżej wymienionemi pretensjami Spółki ogółem wynoszą około pół miljona złotych.

—00—

Z walnych zebrań.

Nikiszowiec. Przy bardzo licznym udziale członków odbyło się walne zebranie tut. filji Związku Górników Z. Z. P.

Po przeczytaniu protokółu z ostatniego walnego zebrania nastąpiło sprawozdanie roczne zarządu, które kolejno składali prezes, sekretarz i skarbnik. Po tym sprawozdaniu nastąpiła namiętna lecz rzeczowa dyskusja, po której udzielono staremu zarządowi absolutorjum.

Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, który się odbył pod przewodnictwem sekr. drh. Manowskiego, w którego skład weszli: Czopa Wilhelm jako prezes, Knapek Alfonsy jako sekretarz i Jurczyk Józef jako skarbnik.

Po omówieniu różnych spraw bieżących, między in. sprawę „Śląskiego Kurjera Porannego", drh. prezes Czopa jako starszy bracki zdał sprawozdanie z Walnego Zebrania Spółki Brackiej.

Przy samym końcu wręczył drh. Manowski drh. Stysowi dyplom za 25-cio letnie należenie do Związku Górników Z. Z. P. ,poczem zakończono walne zebranie hasłem „Szczęść Boże"!

—00—

Z obrony prawnej.

Członkowie, którzy za przyczyną Związku Górników uzyskali wstrzymane renty wypadkowe względnie podwyższenie renty.

1) Kurpad Teodor, Wygorzele, otrzymał nadal swoją 10%-wą rentę;
2) Günter Józef, Orzegów, 10%-wą;
3) Achtelik Wilhelm, Mała-Dąbrówka, 25%-wą rentę;
4) Wilde Franciszek, z Świętochłowic, 10%-wą rentę,
5) Pawlik Jan, Sączów, 20%-wą rentę;
6) Kłos Franciszek, Gostyń, 10%-wą rentę;
7) Łoskot Stanisław, Ochojec, 20%-wą rentę;
8) Lończyk Teofil, Kochłowice, 10%-wą rentę;
9) Rychlik Alojzy, Nikiszowiec, 33 1/3%-wą rentę;
10) Skowronek Piotr, 10%-wą rentę;
11) Jaskuła Teofil, Świętochłowice, 20%-wą rentę:
12) Kluziak Ludwik, 20%-wą rentę;
13) Kozubek Teodor, Godula, 10%-wą rentę;
14) Tomczak Aleksy, Michałkowice, 10%-wą rentę;
15) Keller Szymon, Łagiewniki, 25%-wą rentę;
16) Kryś Andrzej, Panewniki, 25%-wą rentę;
17) Kiwic Alojzy, 10%-wą rentę;
18) Kostorz Wiktor, Brzozowice, 15%-wą rentę;
19) Rusecki Ludwik, Janów, 10%-wą rentę;
20) Szczygieł Jan, Katowice, 35%-wą rentę;
21) Ziołkowski Roman, Kosztowy, 20%-wą rentę;
22) Krzyżowski Paweł, Czułów, 10%-wą rentę

—00—

Z wniesionych skarg
do Sądów Przemysłowych.

Dyrekcja kopalni „Hillebrand" wzbraniała się przyjąć z powrotem do pracy po ukończeniu turnusu ciężko poszkodowanego inwalidy Pytla Feliksa z Kochłowic, z dniem 1. IX. 1934 r.

Związek Górników Z. Z. P. wniósł skargę do Sądu Przemysłowego w Katowicach, który zasądził kopalnię na wypłacenie Pytlowi kwotę 462,— zł., ponieważ nie zgłoszono wniosku o zezwolenie na zwolnienie z pracy do odnośnych władz Urzędu Wojewódzkiego.

* * *

Dyrekcja kopalni „Hillebrand" odmówiła udzielenia urlopu taryfowego członkowi Rzepce Wincentemu z Nowej Wsi, za rok 1932-gi, ponieważ znajdował się chory w lecznicy od 17 VIII. 1932 r. do 10 XI. 1933 r. twierdząc, iż Rzepka nie ubiegał się o urlop do czasu zachorowania w roku 1932, a ponieważ w roku 1933 był chory nadal, to kopalnia nie ponosi winy za niewykorzystanie urlopu.

Na podstawie wniesionej skargi, zasądził Sąd Przemysłowy w Katowicach kopalnię na wypłacenie Rzepkowi kwotę 94,20 zł. za nieudzielony urlop z roku 1933-go.

* * *

Firma Kroemer z Chorzowa nie udzieliła za rok 1934-ty swym robotnikom urlopu, których zatrudnia na kop. Litandra. Na podstawie wniesionej skargi do Sądu Przemysłowego w Chorzowie przyznał Sąd członkowi Janoszce Franciszkowi z Bielszowic kwotę 82,11 zł. za nieudzielony urlop z roku 1934-go.

* * *

Kopalnia Bielszowice odmówiła przyznania 5-ciu dni urlopu taryfowego członkowi Pyzikowi Juljuszowi z Bielszowic przed zwolnieniem z pracy z dniem 1 VI. 1934 r.

Na podstawie wniesionej skargi, zasądził Sąd Przemysłowy w Katowicach kopalnię na wypłacenie Pyzykowi kwoty 36,50 zł. za nieudzielony urlop.

* * *

Firma Koenigsfeld w Nowej Wsi, której właściciel jest żydem i obywatelem państwa niemieckiego, zwolniła z pracy dwóch członków rady załogowej Z. Z. P. w styczniu 1934 roku, a przyjęła ich z powrotem do pracy w marcu ub. r. Ponieważ zwolnienie było bezprawne i firma nie chciała wypłacić odszkodowania za czas zwolnienia, przeto Sąd Przemysłowy w Katowicach, dokąd wniesiono skargę, zasądził firmę na wypłacenie Böhmowi Janowi i Mitasowi Emilowi kwotę 514,— zł. odszkodowania.

Ta sama firma nie wypłacała zarobków taryfowych i wyżej wymienieni Böhm i Mitas wnieśli również skargę o dopłatę do stawek taryfowych. Sąd Przemysłowy w Katowicach przyznał wyrokiem zaocznym powodom kwotę łączną w wysokości 251,60 złotych.

—00—

Filje Związku Górników Z. Z. P.

które zdobyły 3-ch i więcej członków nowowstępujących (według obrachunków nadesłanych do Kasy Związku Górników w miesiącu styczniu 1935 r.)

Filja Ruda Śl. I. — 32; filja I. Chorzów I. — 27; Łagiewniki — 11; Piekary Wielkie — 10; Siemianowice — 9; Tychy — 8; Rojca i Pszów po — 7; Giszowiec, Krzyżkowice, Bytków, Janów-Wieś, Orzesze , Podlesie i Nikiszowiec po — 6; Michałkowice i Bluszczów po — 5; Godula, Zawodzie, Kochłowice górn., Chorzów II. filja V., Chorzów II. filja II. i Sosnowiec po — 4; Popielów, Chwałowice, Radzionków, Murcki górn., Kop. Hojm, Łaziska Górne i Chorzów II. filja IV. po 3-ch członków.

23 filje zdobyły po 2 i 24 filje po 1 członku.

Pozatem przestąpiło z obcych organizacyj do filji Związku Górników — Giszowiec — 4; Łaziska Górne — 3; 5 filji po 2-ch i 11 filji po 1 członku.

Ogółem przystąpiło względnie przestąpiło do Związku Górników Z. Z. P. w miesiącu styczniu — 303 członków.

Które filje staną na pierwszem miejscu w następnym „Głosie Górnika" przy zdobywaniu nowych członków??

—00—

Podziękowanie.

Składam niniejszem serdeczne podziękowanie Gł. Zarządowi jak również filji Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Jaworznie, za udzieloną mi pomoc podczas choroby mego męża.

Za współczucie, pociechę i ostatnią przysługę oddaną mężowi memu śp. Marcinowi Duszynkowi, składam delegacji, członkom filji, a szczególnie p. Stanisławowi Kapuścikowi, tą drogą serdeczne podziękowanie.

Żona, dzieci z rodziną.
Jaworzno, dnia 27 lutego 1935 r.



Cześć Jubilatom!

25-letni Jubileusz członkostwa Związku Górników Z. Z. P. obchodzą druhowie:

1) Dragon Karol z filji Szarej;
2) Dwornik Rochus z filji Szarlej;
3) Bednarek Józef z filji Łagiewniki;
4) Kostorz Franciszek z filji Brzozowice;
5) Tomasik Wojciech z filji Załęska Hałda;
6) Fornol Jan z filji Bańgów;
7) Kopiec Karol z filji Kończyce;
8) Noliszer Jan z filji Głożyny;
9) Zdebel Jan z filji Radzionków;
10) Michałek Herman z filji Pszów-Doły,
11) Szymura Franciszek z filji Jejkowice;
12) Paluch Antoni z filji Dąbrówka-Mała;
13) Jaworek Teofil z filji Bytków;
14) Szelong Karol z filji Bytków.

* * *

Do stanu małżeńskiego wstępują członkowie Związku Górników Z. Z. P.

Filja Radzionków:

1) Haida Karol, z panną Strzelczykówną,
2) Papaja Adolf, z panną Porys Jadwigą,

Dużo pomyślności i szczęścia życzą członkowie i Zarząd.

Filja Łagiewniki:

1) Józef Grzesik, z panną Hildegardą Nowokówną.
2) Wilhelm Matuszek, z panną Martą Wurcel.

Młodym parom Szczęść Boże!

Członkowie i Zarząd filji.

* * *

Członek naszej filji Kaszek Antoni wstępuje dnia 2 marca b. r. z panną Różą Kornek w związek małżeński.
Życzenia wszelkiej pomyślności zasyłają członkowie i Zarząd.

* * *

Złote Gody Małżeńskie

obchodził w dniu 27. I. 1935 r. długoletni członek filji Związku Górników Z. Z. P Łagiewniki drh. Wochnik Augustyn z swą zacną małżonką Matyldą z domu Łaszczyk.

Serdeczne życzenia zasyłają członkowie i Zarząd filji.





Z karty żałobnej

Śmierć nieubłagana wyrwała z naszych szeregów szermierzy Związku Górników Z. Z. P.:

1) Działach Jan z filji Łagiewniki;
2) Goik Paweł z filji I. Chorzów I.;
3) Bostor Augustyn z filji Mikołów;
4) Wiktorczyk Ludwik z filji Katowice;
5) Duszyk Marcin z filji Jaworzno;
6) Duda Paweł z filji III. Chorzów III.;
7) Kaczmarek Wilhelm z filji I. Nowa Wieś;
8) Oryś Marcin z filji Świętochłowice;
9) Krzysteczko Kajetan z filji Przyszowice;
10) Niechwiejczyk Franciszek z filji Michałkowice;
11) Potrawa Franciszek z filji I. Bielszowice;
12) Gruczer Józef z filji Orzegów.



Redaktor odpowiedzialny Karol Sprysz w Katowicach. Nakładem Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. — Druk: Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Drukarnia Narodowa" Chorzów, Krzywa 14.